

# PROSTY POZYTYWNY

Nr 2 / październik 2015

## Steve

## Jobs

– człowiek   
w czarnym golfie

CZŁOWIEK NUMERU

TYPOWY GIMBUS

Jak przetrwać  
w szkole   
i... nie głodować?

WYDARZENIA

Co działo się  
w ostatnim czasie?

Nie tacy obcy... Nasi  
nauczyciele  
języków obcych



## DIY

Dekoracje  
na Halloween



TEMAT MIESIĄCA

# HALLOWEEN

cena 2,00 zł



5 904149 003005

# PROSTY POZYTYWNY 10/2015

---

Wraz z drugim już numerem Prostego Pozytywnego do redakcji dołączyło kilka nowych osób. Wspólnie postanowiliśmy odświeżyć wygląd gazetki i wprowadzić kilka zmian. Mamy nadzieję, że Prosty Pozytywny w nowej odsłonie, również będzie Wam się podobał 😊

Jeśli macie pomysł na artykuł, piszcie do nas na nasz adres mailowy:  
***prostypozytywny@opoczta.pl***

Serdecznie dziękujemy za wsparcie Dyrekcji  
oraz pomagającej nam Pani Marcie Wrzosek.

redaktor naczelna  
**Klementyna Szczuka**

## **redaktorzy prowadzący:**

temat miesiąca - **Aleksandra Frączek**  
wydarzenia - **Klementyna Szczuka**  
o naszym gimnazjum - **Klementyna Szczuka, Jakub Magott**  
typowy gimbus - **Wiktoria Szymańska**  
kącik pedagoga - **Marta Wrzosek**  
DIY – **Aleksandra Frączek**  
sport - **Justyna Oleszkiewicz**  
ciekawostki - **Aleksandra Szostek**  
krótka recenzja - **Jeremi Czyż**  
człowiek numeru - **Nadia Wierzbicka**  
wolontariat - **Katarzyna Grudzień**  
harcerstwo - **Katarzyna Tratkiewicz**  
rozrywka - **Maria Zuchnicka, Julia Strużewska**  
nauczyciel miesiąca - **Katarzyna Sztandera**

opracowanie graficzne - **Klementyna Szczuka, Jeremi Czyż**  
korekta - **Marta Wrzosek**

## **REDAKCJA**

**Prosty Pozytywny**  
**ul. Kobiałka 49, Warszawa**  
**prostypozytywny@opoczta.pl**

# >> W TYM NUMERZE...

---

**4 TEMAT MIESIĄCA Halloween**

**6 WYDARZENIA** Co działo się u nas w ostatnim czasie?

**8 O NASZYM GIMNAZJUM** Nie tacy obcy ... Nasi nauczyciele języków obcych

**11 TYPOWY GIMBUS** Jak przetrwać w szkole i ... nie głodować?

**12 KĄCIK PEDAGOGA**

**14 DIY** Dekoracje na Halloween

**16 SPORT** Krótka historia jeździectwa

**18 CIEKAWOSTKI** Legendy miejskie

**22 KRÓTKA RECENZJA** Sia, artystka bez twarzy

**23 CZŁOWIEK NUMERU** Steve Jobs – człowiek w czarnym golfie

**27 WOLONTARIAT** PAH

**28 HARCERSTWO** Dlaczego warto zostać harcerzem?

**30 ROZRYWKA** Rebusy

**32 NAUCZYCIEL MIESIĄCA**

# HALLOWEEN



**H**alloween jest to zwyczaj odnoszący się do święta zmarłych. Wypada on w wieczór 31 października przed dniem Wszystkich Świętych. Jest odniesieniem w kulturze amerykańskiej. Halloween obchodzone jest między innymi w Stanach Zjednoczonych czy w Wielkiej Brytanii. Mimo, że nie należy do świąt urzędowych, stał się dniem cieszącym się dużą popularnością.

W Polsce zwyczaj obchodzenia „wigilii Wszystkich Świętych” pojawił się w latach 90.

## ZWYCZAJE

Dzieci i młodzież przebierają się w stroje potworów. Jest to główna atrakcja święta.

Do najpopularniejszych kostiumów zalicza się mroczne charaktery, a także postacie z filmów.

Do zabaw w Halloween należy popularne „Cukierek albo Psikus”. Dzieci przebrane w stroje przedstawiające rozmaite straszdyła chodzą z koszykami na słodkości po okolicy i odwiedzają mieszkańców. Inną z nich jest **apple bobbing**. Polega ono na ugryzieniu jabłka, które pływa w miednicy z wodą. Należy to zrobić bez użycia rąk. Nienaruszony zębami owoc ma oznaczać szczęście w nadchodzącym roku.

Inną popularną grą jest zjedzenie bez pomocy „kończyn górnych”, czyli, wiszących na nitkach ciastek, owoców oraz innych pyszności.



Apple bobbing



## CIEKAWY...

- Największa dynia świata ważyła ponad 850 kilogramów!
- Tysiące ludzi na świecie cierpi na samhainofobie, czyli strach przed Halloween
- Najpopularniejszym słodczykiem Halloween'owym jest Candy Corn (cukierki w kształcie ziaren kukurydzy)
- Candy Corn ma nawet swoje własne święto ustalone na dzień przed Halloween

Źródła:  
Wikipedia Wolna Encyklopedia  
Google Grafika

Ola

## Czyli co działo się u nas w ostatnim czasie?

W tym miesiącu wiele się wydarzyło. Od zawodów sportowych, po oficjalne wkroczenie pierwszoklasistów w progi gimnazjum. Specjalnie dla Was, w skrócie podsumujemy to, co warto zapamiętać 😊

**Na początku października**, w naszej szkole obchodziliśmy Dzień języków obcych. Z tej okazji, na czwartej godzinie lekcyjnej zorganizowany został pokaz projektów przygotowanych przez wszystkie klasy.

**6 października**, na Torze Wyścigów Konnych Służewiec miała miejsce Warszawska Olimpiada Młodzieży XLIX Finał w Biegach Przełajowych - czego nasza szkoła również nie może się powstydić 😊

Na tym warszawskim etapie przed wszystkimi dzielnicami reprezentowały nas dziewczyny: Weronika Skiba z klasy IIA oraz Weronika Szymańska i Klementyna Szczuka z klasy IIID, jak również chłopcy z klasy IIA – Jędrzej Szepietowski oraz Łukasz Szmagański. Podczas zawodów dopingowała nas i wspierała pani Ania Pietraszek.

W tym miesiącu najmłodszy uczniowie oficjalnie stali się gimnazjalistami.

**13 października** o godzinie 17.00, w starej sali gimnastycznej odbyło się ślubowanie klas pierwszych. Na uroczystości przemówiła przewodnicząca samorządu szkolnego oraz redaktorka Prostej Pozytywnej, uczennica klasy IIID, Nadia Wierzbicka.

Po apelu, o godzinie 18.00 odbyła się pierwsza w tym roku szkolnym dyskoteka. Nie przyszło na nią zbyt wiele osób, ale zabawa trwała do godziny 21.00, ponieważ pod czujnym okiem nauczycieli i bez zgody rodziców trudno było wejść choćby na... teren stołówki.

**14 października** w większości państw na świecie obchodzono Dzień Edukacji Narodowej. Z tej okazji i uczniowie, i nauczyciele mieli dzień wolny. W ramach podziękowań, jak co roku, nasi nauczyciele i pracownicy szkoły zostali obdarowani przez samorząd szkolny drobnymi prezentami, a przez każdą z klas - bukietami kwiatów.

Nasza szkoła uczciła również Dzień Papieski, który przypada na **15 października**. W starej sali gimnastycznej zorganizowany został niedługi apel, który poprowadziła katechetka, pani Irena Kałun. Podobnie jak w latach ubiegłych, gościem specjalnym był proboszcz pobliskiej parafii, ks. Justyn Stanisław Ziemiński.

Od poniedziałku **19 października** zmianom uległ plan lekcji. Na takie wiadomości uczniowie zazwyczaj reagują niechęcią. Na szczęście jednak, zmiany są niewielkie. Z nowym planem można się zapoznać na stronie szkoły oraz na tablicach informacyjnych.

**Październik kończymy oczywiście premierą nowym wydaniem Prosteego Pozytywnego!** 😊 Gazetka będzie sprzedawana w ostatnim tygodniu miesiąca. Jesteśmy bardzo ciekawi, o czym chcielibyście czytać, więc zachęcamy Was do kontaktu z redakcją pod naszym adresem mailowym! 😊

**Klema**

## Nie tacy obcy...

## Nasi nauczyciele języków obcych

Na początku października obchodziliśmy w naszej szkole Dzień języków obcych. Przy tej właśnie okazji postanowiliśmy porozmawiać z nauczycielami dodatkowych języków. Byliśmy ciekawi tego, co sądzą o swojej pracy i jak to się stało, że uczą akurat tych przedmiotów.

### ELŻBIETA PAWLAK

Nauczycielka języka rosyjskiego. Z naszą szkołą jest związana od dawna, ponieważ... sama się w niej uczyła. Jest byłą uczennicą pani dyrektor Bożeny Smoczyńskiej.

#### **Dlaczego uczy pani akurat tego języka?**

Uczę rosyjskiego, ponieważ bardzo podoba mi się jego brzmienie. Lubię piosenki rosyjskie, a wcześniej, w szkole podstawowej spotkałam nauczycieli, którzy zaszczepili mi miłość do tego języka.

#### **Czy uważa pani, że jest to trudna praca?**

Nie, nie jest trudna. Podobnie jak nauczanie każdego innego przedmiotu, daje dużo radości. Lubię pracować z młodymi ludźmi i obserwować, jak się zmieniają, dorastają, a jeśli uda mi się kogoś zarazić miłością do rosyjskiego, daje mi to jeszcze większą satysfakcję.

#### **Co sprawia pani największą przyjemność w pracy?**

Kontakt z drugim człowiekiem, odkrywanie jego talentów.



**Czy zastanawiała się pani kiedyś nad pracą w innym zawodzie albo nauczaniem innego przedmiotu?**

Uczę już drugiego przedmiotu, przyrody, w szkole podstawowej, jednak rosyjski jest moim ulubionym.

 **IZABELA KUDŁA**

Nauczycielka niemieckiego. W naszej szkole pracuje od czasu wprowadzenia tego języka. Prowadzi również lekcje w innym gimnazjum. Zdradza nam, dlaczego wybrała właśnie ten zawód.

**Dlaczego zainteresował panią ten język?**

W liceum miałam nauczycielkę, która potrafiła w sposób bardzo interesujący przedstawić uczniom kulturę i obyczaje tego kraju. Bardzo mnie to zafascynowało. Poza tym mam wielu przyjaciół, którzy mieszkają w Niemczech.

**Czy uważa pani, że to trudna praca?**

Na pewno wymagająca, ale też dająca mnóstwo satysfakcji ze względu na kontakt z młodzieżą.

**Co sprawia pani w niej największą przyjemność?**

Przekazywanie uczniom wiedzy i obserwowanie ich rozwoju w tej dziedzinie.

**Czy zastanawiała się pani kiedykolwiek nad pracą w innym zawodzie?**

Nie, nie wyobrażam sobie siebie w innej roli.



## TOMASZ KUSZCZYK

Spośród wszystkich nauczycieli drugiego języka, pracuje najkrócej – zaczął pracę wraz z wprowadzeniem języka hiszpańskiego, czyli od roku szkolnego 2013/2014. Jak przyznaje, doświadczenie zawodowe ma nie tylko z dziedziny edukacji...

### **Dlaczego uczy pan akurat tego języka?**

Chciałbym szerzyć wiedzę z zakresu tego języka, ponieważ jest ładny i przydatny. Sam spędziłem w Hiszpanii trzy lata – tam się uczyłem. Pracowałem tam też jako kelner, więc mam również doświadczenie w gastronomii. Po powrocie do Polski studiowałem filologię hiszpańską.

### **Czy uważa pan, że to trudna praca?**

Trochę tak. Dla wielu hiszpański jest trudnym językiem. Z racji tego, że jest egzotyczny, niektórym trudno pokonać barierę w mówieniu. Kolejnym problemem bywają też podręczniki do nauki tego języka, niektóre trudno jest zrozumieć.

### **Co sprawia panu największą przyjemność?**

Dobre wyniki uczniów, ich sukcesy w konkursach oraz zapał do nauki.

### **Czy zastanawiał się pan kiedyś nad pracą w innym zawodzie?**

Myślałem jedynie nad otwarciem własnej szkoły językowej. O uczeniu w szkole pomyślałem dopiero po powrocie do Polski. A w przedszkolu, chyba jak każdy chłopiec, chciałem zostać strażakiem 😊

**Klema & „Zwykły Szary Człowiek”**

# | TYPOWY GIMBUS

## Jak poradzić sobie w szkole i ... nie głodować?

Jak pewnie wszyscy wiecie, w naszej szkole, w sumie tak jak też w każdej innej, znajduje się sklepik. Dokładniej ten przy kanapach, który aktualnie świeci pustkami i ten przy sali gimnastycznej, wypełniony ciekawą (dla niektórych może mniej) żywnością. Nie zapominajmy o stołówce, na której od września możemy kupić kanapki, soki, smoothie, wafle kukurydziane i inne tego typu rzeczy. Ale dokąd z tym zmierzam?

Będąc w szkole od rana do późnego południa, każdy w końcu czuje zmęczenie, z czym wiąże się niedobór niektórych składników. Wszyscy wiedzą, że chodzi tu o czekoladę, batoniki i inne słodczyce. Czy nowowprowadzona reforma na pewno da radę skłonić młodzież do zdrowego odżywiania? Z jednej strony może i tak. Możemy przecież kupić zdrowe jedzenie i picie w każdej szkole, ale z drugiej – uczniowie zawsze znajdą sposób, żeby zjeść coś "niezdrowego". Nie wiedzieliśmy, że doczekamy się tego typu reform. Nikt nie mówił też, że będzie łatwo.

### Handel drożdżówkami

Tak, więc ze sklepikowych półek znika coraz więcej rzeczy, a

młodzież kosztem tego zarabia swoje własne pieniądze. Jak? Niektórym, wystarczyły do tego sklepy spożywcze obok szkoły, parę groszy i pomysł na przemyślenie



wszystkiego do środka. Więc kiedy rodzice obetną nam kieszonkowe – sprzedawanie

na przerwach drożdżówek, zawsze będzie opcją.

Podsumowując, jak to gimbusy, znajdziemy wyjście z "trudnej" sytuacji. Wystarczy chwila zastanowienia, dobry pomysł i gotowe.

Wiktorianka

# | KĄCIK PEDAGOGA

Obowiązki pedagoga szkolnego to fascynująca mieszanka różnych czynności. Wiele czasu poświęcam na organizowanie dla Was różnych form *pomocy socjalnej*, równie wiele na realizację i organizację różnych przedsięwzięć z zakresu *profilaktyki społecznej* (tj. organizowanie warsztatów, informowanie o nich, kontaktowanie się z sądami, kuratorami i policją). Wiele czasu spędzam na omawianiu różnych spraw z Waszymi wychowawcami, którzy naprawdę chcą dobrze się o Was zatroszczyć i potrzebują w tym wsparcia. Czasem tego wsparcia potrzebują niektórzy z Was, wtedy bywa, że spotykamy się na długiej, osobistej rozmowie. Te Wasze osobiste zwierzenia są dla mnie bardzo ważne, zawsze dużo czasu poświęcam też później na to, by zapisać wnioski z takiej rozmowy w swoim dzienniku i zaprojektować odpowiednią dla Was pomoc. Jednak gdybym miała wybierać mój ulubiony z obowiązków pedagoga, to chyba najbardziej lubię kwestie związane z *doradztwem zawodowym*. Współcześnie popularnym staje się określenie *coaching*:

*- indywidualna praca z coachem, pozwalająca rozpoznać klientowi jego umiejętności, zdolności i talenty oraz pełniej wykorzystać potencjał. Coaching jest zorientowany wyłącznie na teraźniejszość i przyszłość, ponieważ przeszłości nie możemy zmienić. Coaching pomaga przekraczać bariery, rozszerzać strefę komfortu, poznać lepiej samego siebie, podnieść poczucie własnej wartości<sup>1</sup>.*

lub jeszcze inny synonim - *mentoring*:

*- partnerska relacja między mistrzem a uczniem (studentem, pracownikiem itp.), zorientowana na odkrywanie i rozwijanie potencjału ucznia. Opiera się na inspiracji, stymulowaniu i przywództwie. Polega głównie na tym, by uczeń, dzięki odpowiednim zabiegom mistrza, poznawał siebie, rozwijając w ten sposób samoświadomość, i nie obawiał się iść wybraną przez siebie drogą samorealizacji. Obejmuje on także doradztwo, ewaluację oraz pomoc w programowaniu sukcesu ucznia<sup>2</sup>.*

Osobiście nie przepadam za takimi zapożyczeniami z innych języków, ale akurat te dwie odnalezione przeze mnie definicje świetnie określają to, w jaki sposób ja chciałabym prowadzić dla Was takie działania.

Muszę przyznać, że naprawdę cenne są dla mnie te rozmowy, podczas których możemy wspólnie odkryć Wasze zdolności, umiejętności, mocne strony. Wspaniale jest móc podpowiedzieć Wam, jaka szkoła i jaki profil to dla Was wartościowe wybory. Świetnie, gdy podczas dyskusji możemy odkryć, że macie jakąś niezwykłą pasję, którą warto rozwijać.

Wiele razy powtarzałam to już podczas prowadzonych przeze mnie warsztatów w Waszych klasach, ale napiszę i tutaj: uważam, że są 3 ważne kwestie, na które powinniście teraz poświęcić czas:

1. **bezsportnie – nauka.** Jest to Wasz absolutny obowiązek, ale także absolutny przywilej. Wiecie już przecież dobrze, że nie w każdym zakątku świata ludzie w Waszym wieku mają komfort codziennej, darmowej edukacji... Korzystajcie z tego.
2. **relacje z ludźmi** – oczywistym jest, że człowiek jako istota społeczna nie może dobrze rozwijać się bez innych ludzi wokół. Ważne jest, byście mieli zawsze czas dla ludzi, których kochacie – dla Waszej rodziny i przyjaciół. Tak – dla przyjaciół również, bo ich rola w życiu każdego z nas jest nie do przecenienia i wydaje mi się (bazując na osobistym doświadczeniu 😊), że gimnazjum to dobry czas do zawierania prawdziwych przyjaźni na całe życie.
3. **rozwój osobisty** – jest to cudowny czas w Waszym życiu, kiedy macie naprawdę niewiele obowiązków, zatem mnóstwo czasu wolnego. Poszukajcie zatem siebie! Znajdźcie swoje hobby, swoje pasje, spróbujcie nowych rzeczy. Bazujcie na swoich zdolnościach i mocnych stronach – każdy z Was ma jakieś!

---

<sup>1</sup> I. Krasiejko, *Metodyka działania asystenta rodziny*, wyd. Śląsk, Katowice 2010, s. 125. Za: Wikipedia

<sup>2</sup> S. Karwala, *Model mentoringu*, WSB-NLU 2007, s. 67. Za: Wikipedia

Kochasz sport? Zapisz się do uczniowskiego klubu sportowego lub uważnie oglądaj wszystkie relacje sportowe, by kiedyś pracować jako komentator!

Uwielbiasz muzykę? Naucz się grać na jakimś instrumencie, zapisz do scholi przykościelnej albo zacznij chodzić na zajęcia taneczne – może Twoją drogą życiową jest zostać choreografem, tancerzem lub muzykiem w orkiestrze symfonicznej!

Fascynują Cię zwierzęta? Spróbuj wolontariatu w schronisku, zapisz się na jazdę konną lub przynajmniej oglądaj uważnie *Animal Planet* ☺ - może zostaniesz weterynarzem lub hipoterapeutą?

Masz dużą wrażliwość na potrzeby innych? Spróbuj swoich działań w szkolnym wolontariacie – może odkryjesz, że masz doskonałe predyspozycje do pracy z dziećmi lub cierpliwość i życzliwość, by kiedyś pracować, jako animator społeczny dla seniorów?

Masz zdolności plastyczne, manualne, lubisz szyć? Projektuj i wykonuj własną biżuterię lub ubrania – może w przyszłości założysz własną firmę i będziesz sprzedawał swoje oryginalne wyroby artystyczne?

Masz zdolności organizatorskie? Może powinieneś rozważyć udział w działaniach szkolnej Rady Samorządu – zyskać doświadczenie w planowaniu i realizowaniu projektów dla innych i w przyszłości pracować, jako animator, menager, kierować projektami w organizacjach, czy nawet zostać politykiem!

Masz 'lekkie pióro' i kilka ciekawych obserwacji? Zapraszamy do naszego zespołu redakcyjnego – niech to będą pierwsze kroki na drodze zawodowej przyszłego dziennikarza!

Możliwości jest wiele, warto szukać i próbować.

Pamiętajcie też, że pasja nie musi wiązać się z wyborem zawodu, ale może stanowić alternatywne źródło zarabiania pieniędzy albo zwyczajnie być sposobem na rozwijanie siebie, poznawanie wspaniałych ludzi i po prostu osiągnięcia satysfakcji z życia – a co za tym idzie: bycia szczęśliwym człowiekiem.

Pamiętajcie zatem, że nic nie cieszy mnie tak bardzo, jak wspólne poszukanie Waszych mocnych stron i planowanie Waszego rozwoju ☺

Czekam na Was niecierpliwie – do zobaczenia!

**marta.**

| DIY

# Dekoracje na Halloween

*Jeżeli potrzebujecie w łatwy, szybki i przede wszystkim tani sposób stworzyć coś z niczego to przedstawiam Wam kilka pomysłów na halloween'owe dekoracje 😊*

*Bądźcie kreatywni, uwolnijcie siebie i bawcie się wyobraźnią!  
Powodzenia!*

## #1 SZTUCZNA KREW

### Potrzebne składniki:

- 1 kieliszek wody
- 3/4 kieliszka mąki
- 1/2 kieliszka kawy
- nietoksyczna czerwona farba na bazie wody



### Sposób przygotowania:

Wodę wlewamy do miseczki, wsypujemy mąkę i łączymy oba składniki razem. Sprawdzamy konsystencję uzyskanego produktu wedle własnego uznania. Dosypujemy kawę do przyciemnienia całości. Na koniec dodajemy intuicyjnie czerwoną farbę. Mieszymy, aż kolor naszej sztucznej krwi będzie nam odpowiadał.

Gotowe 😊

## #2 PALCE CZAROWNICY

### Potrzebne składniki:

- |  |                                   |
|--|-----------------------------------|
| - 225 g masła                                  | - 350g mąki pszennej              |
| - 125 g cukru pudru                            | - 1 łyżeczka proszku do pieczenia |
| - 1 jajko                                      | - 1 łyżeczka soli                 |
| - łyżeczka ekstraktu waniliowego i migdałowego | - 100 g całych migdałów           |

## Sposób przygotowania:

W misce łączymy masło, cukier, jajko oraz ekstrakty waniliowy i migdałowy. Miksując stopniowo dodajemy mąkę, proszek do pieczenia i sól. Wyrabiamy na gładkie ciasto, przykrywamy folią spożywczą i wkładamy do lodówki na 20-30 minut.

Rozgrzewamy piekarnik do 160 °C. Lekko natłuszczamy formy do pieczenia. Wyjmujemy ciasto z lodówki i wałkujemy je na kształt palca. Na jeden koniec wciskamy migdał, aby powstał długi paznokieć. Pieczemy w piekarniku do uzyskania lekko złotego koloru m.in. 20-25 minut.

Smacznego! 😊



Źródło:  
Allrecipes.pl  
Google Grafika

Ola



## Krótką historia jeździectwa

Istnieją dowody, iż konie były wykorzystywane, jako zwierzyzna łowna od przynajmniej 20 tys. Lat. Dopiero m.in. 3500 lat temu zaczęto wykorzystywać je w transporcie oraz jako zwierzęta juczne. Znacznie później zaprzęgnięto je do wozów i zaczęto wsiadać. Na początku były jedynie środkiem komunikacyjnym, następnie używano ich do polowań oraz w wojsku. Po wynalezieniu silnika konie zaczęto wykorzystywać reprezentacyjnie oraz w sporcie.



Najstarszymi zawodami jeździeckimi, jakie były organizowane są wyścigi. Pierwsze wzmianki o wyścigach dwukołowych wozów pochodzą sprzed 3000 lat z Persji. Kolejnym sportem jeździeckim, który posiada niebywale długą historię jest gra w polo. Powstała m.in. 2500 lat temu w Azji Mniejszej.

W 680 roku p.n.e. wyścigi zaprzęgów włączono do igrzysk ku czci Zeusa w Olimpii. Zawody rozgrywały się na hipodromie, którego długość wynosiła 384,54 metry, a szerokość 192,28 metry. Największy dystans przejeżdżały kwadrygi pokonując dwanaście rund (ponad 9,2 km).

W średniowieczu konie zajmowały bardzo ważne miejsce, bowiem bez wierzchowca rycerz nie istniał. Rycerze byli ludźmi broniącymi najwyższych wartości – honoru, wiary, kraju. Kodeks rycerski zabraniał podróżowania w inny sposób niż konno. W czasie pokoju największą rozrywką rycerzy były turnieje. Pojedynki turniejowe polegały na tym, że rycerze uzbrojeni w tępe kopie wjeżdżali w szranki, ustawiając się naprzeciwko siebie. Na znak ruszali galopem. Celem było wysadzenie przeciwnika z siodła.





To właśnie za czasów średniowiecza narodził się zwyczaj (obowiązujący do dziś) wsiadania z lewej strony konia. Rycerskie miecze przytaczane były z lewej strony siodła i gdyby rycerz wsiadał z prawej, zahaczałby o miecz.

Przełom XV oraz XVI wieku to upadek rycerstwa wymuszający zmiany militarne. Jeźdźcy z Wschodu dosiadali koni małych, zwinnych oraz szybkich. Ciężkie, duże, silne konie Europejskie nie miały z nimi szans, dlatego zaczęły powstawać szkoły jazdy wyższej we Włoszech, Hiszpanii, Francji oraz Niemczech. Dzisiejsze dyscypliny, jak i metody pracy z końmi wywodzą się właśnie z tych krajów. Najpopularniejszym systemem jeździeckim jest ten z Włoch, stworzony przez porucznika Federico Caprilli (1868-1907).

Pierwsze w historii europejskiego jeździectwa konkursy skoków przez przeszkody odbyły się w 1864 roku.

Nieco inaczej wygląda historia jeździectwa w Ameryce północnej. Tam konie pierwotne wymarły a ponownie sprowadzili je dopiero Hiszpanie w XV/XVI wieku podczas kolonizacji. W przeciwieństwie do dyscyplin Europejskich, które wywodzą się z ćwiczeń wojskowych, Amerykańskie konkurencje powstały z zadań codziennych. Na przykład wyścig wokół beczek, czyli Barrel Race, czy rzut lassem z siodła. Za kolebkę jazdy w stylu amerykańskim można uznać stan Montana, który jest uosobieniem Dzikiego Zachodu. Na jednego mieszkańca przypada tam dwie i pół krowy oraz jeden koń.



Od 1900 roku jeździectwo jest dyscypliną sportową igrzysk olimpijskich. Należą do nich: ujeżdżenie, skoki przez przeszkody oraz Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego. WKKW są to zawody, do których zaliczamy ujeżdżenie, skoki przez przeszkody oraz próbę terenową. Są rozgrywane w formie jednych zawodów i punkty z każdej dyscypliny liczą się do wyniku końcowego.

Źródła:

„Akademia Jeździecka”, Wacław Pruchniewicz

Yen

# Legendy miejskie

Najprawdopodobniej kilka lat temu, jeszcze w podstawówce jakiś kolega chwalił się wam informacją jakoby Walt Disney miał zostać zamrożony, albo całkiem niedawno na Facebooku lub innej stronie przeczytaliście, że jak nie udostępnicie danego materiału to umrzecie wy lub ktoś, kogo znacie. Być może byliście też straszeni czarną wołgą lub równie czarnym bmw, ale tym razem z rogami.

**Jeśli zdarzyło wam się coś takiego, to prawdopodobnie padliście ofiarą tzw. miejskiej legendy, mającej wiele wspólnego z łańcuszkami.**



*Legenda ma czarna wołga, królowa wśród miejskich legend. Prowadzić ją mieli m.in. służbiści SB, Żydzi, zakonnice i ogólnie każda możliwa osoba. Jedna z wersji legendy mówi o tym, jakoby samochodem porywano dzieci na narzędzia i krew do Niemiec. Sam samochód miał zależnie od wersji nie posiadać rejestracji lub mieć w oknach białe firanki.*

Miejska legenda jest tylko pozornie prawdziwą informacją, choć wydaje się bardzo prawdopodobna. Do jej źródła trudno dociec, często ulega modyfikacji, a jej głównym celem jest wzbudzenie emocji, potwierdzając obawy, czy lęki.

Szerzej rozumiana może być, jako anegdota, błędne przekonanie, dziwne wierzenie lub nawet teoria spiskowa, choć to już bardzo szerokie rozumienie. Miejsce akcji historii zwykle jest nieściśle, niby gdzieś a jednak – nigdzie. Legendy często mają zasięg międzynarodowy, chociaż z różnymi bohaterami.

## Oto kilka miejskich legend:

### „To *chupacabra!*” (hiszp. *Chupada* – wysysać, *cabra* – koza)

El Chupacabra należy do najciekawszych miejskich legend. W naszym przypadku akurat nie musimy się obawiać jej ataku. Miała ona bowiem je przeprowadzać tylko w niektórych, południowych stanach USA, a także w Meksyku, chociaż pierwsze wzmianki o niej wywodzą się z Portoryko, mniej więcej z 1987r. „Wysysacz kóz” miał atakować zwierzęta domowe, głównie właśnie kozy. Poszukiwaniami chupacabry zajmują się kryptozoology. Według nich może być to jak dotąd nieznaną gatunek, zbiegły wynik eksperymentów genetycznych lub nawet... zwierzątko domowe kosmitów. Teoria ta bierze się z tego, iż atakom chupacabry miały rzekomo towarzyszyć różne „znaki na niebie”. Jednak jak dotąd nie udowodniono jej istnienia.



Jedno z wyobrażeń El Chupacabry. „Najczęściej pojawiający się opis rzekomej chupacabry przedstawia ją jako istotę podobną do gada, posiadającą cielistą lub zielonkawoszarą skórę oraz ostre kolce lub rurki na grzbiecie. Istota ma mierzyć około 90-120 cm wysokości, poruszać się na tylnych łapach, skacząc w sposób podobny, jak czynią to kangury.(...) ponadto posiada pysk podobny do psiego, rozwidlony język wystający często z paszczy, duże kły. Ma również syczeć i piszczeć, gdy jest zaalarmowane, jak również wydzielać nieprzyjemny zapach siarki. Niektóre rzekome obserwacje stwierdzają, iż oczy chupacabry świecą na czerwono, co wywołuje u świadków nudności. Inne opisy znacznie rzadsze od przedstawionych wcześniej, określają ją jako rodzaj dzikiego psa.”<sup>1</sup>

## Grunt to myślenie

Obawialiście się kiedyś, że wasze małe pieski zostaną porwane przez drapieżnego ptaka? Nie ma powodów do strachu, ptaki na co dzień nie są tak krwiożercze jak te od Hitchcocka, no chyba że zdarza wam się z pupilem odwiedzać okolice zamieszkiwane przez orły.

Kilkukrotnie jednak na łamach „Super Ekspresu”, czy też „Faktu” opisywano tragiczne historie opatrzone takimi tytułami jak „Ptaszysko porwało

mojego Albercika” (polecamy na poprawę humoru przejrzeć sobie w grafice nagłówki owych gazet). Nawet te historie nie stanowią źródła popularnego motywu. Mewa ani sowa raczej nie porwie wam yorka i to po dwóch dniach szczęśliwego, drogiego zakupu, ale skandynawskiej rodzinie naprawdę porwano 4 letnie dziecko. Rzecz jasna nie jest to możliwe nawet dla „orłapudzana”, jednak znaleziono je dopiero w orlim gnieździe. Na wysokiej górze. Całe i zdrowe.

*Kolejna wyssana z palca historia, „Super Ekspresu” (także miejska legenda). Kot nie jest w stanie przeżyć gardła ani śmiertelnie nas zranić. Ruszająca się grdyka? Czy kot może ją zaatakować m.in. dla zabawy? Teoretycznie tak, ale nawet, jeśli to kot raczej nie użyje pazurów, lub kłów, ze względu na to, że od małego uczy się by ich w zabawie nie używać.*



Często, jeśli chodzi o miejskie legendy wystarczy pomyśleć na spokojnie jednak, jako dzieci nie zdajemy sobie dobrze z tego sprawy. Wtedy szczególnie jest z nami obecny irracjonalny strach.

Czy wasi rodzice odwozili was zarówno do jak i ze szkoły? Być może przyczyny należy szukać w strachu przed satanistami z żyletkami. Mieli oni w wielu Polskich miastach zabezpieczać dzieci i pytać, jaki mają zeszyt. Zależnie od odpowiedzi cieli twarz. Kratka, linie to wiadomo, ale gładki zależnie od wersji to albo puszczenie wolno, albo skalpowanie.

## „Straszne” historie

Od 1967 r. po Ameryce i ostatnio również w Polsce krąży historia pewnej właścicielki psa. „Dziewczyna miała pokój na pierwszym piętrze, miała własną łazienkę i białego pieska, który spał na podłodze nieopodal jej łóżka. Pewnej nocy położyła się i zasnęła. Twarz miała zasłoniętą kołdrą, ale jedną rękę na zewnątrz. Coś (lub ktoś) zaczął ją lizać po ręce. Dziewczyna myślała, że to jej piesek. W chwilę później schowała rękę i to „coś” przestało ją lizać. Rano wstała, poszła do łazienki. W umywalce zobaczyła zabitego psa, a na lustrze wypisane było „Zgadnij, kto Cię lizał”. Słowa wypisane na lustrze mają różne wersje, m.in. „ludzie też potrafią lizać”. Ta historia przytaczana

jest bardziej, jako straszna opowiadka, aniżeli legenda, w której prawdziwość ktoś by wierzył. Nie mniej może była wam znana ze strony z creepypastami?

Kolejną opowieścią całkiem podobną jest znikający autostopowicz. Kierowca zabiera go z drogi jednak, gdy tylko dojeżdża do wskazanego przez nieznajomego miejsca, okazuje się, iż ten znikł bez śladu.

## Łańcuszki



*Jeśli udostępniście informację tego rodzaju to padliście ofiarą niedoinformowania. Jest ona, bowiem nieprawdziwa, co można przeczytać na stronie internetowej schroniska.*

Ile wspólnego ma facebookowy łańcuszek z miejską legendą? Trochę ma. Łańcuszki biorą, bowiem od nich swój początek. To nic innego jak te historie o niezidentyfikowanych mordercach, psychopatach (oczywi-

ście z dopiskiem „wyślij do trylionu osób”) zawężone do głównego celu – wywołanie emocji. Można, więc uznać, że miejska legenda łańcuszkiem jakby jest. Jest opowiadana dalej, jako całkiem wiarygodna informacja, którą zwykle można zdemaskować przy szerszym zastanowieniu. Łańcuszki jednak nie równają się legendzie. Tracą przez brak oparów plotki, czyli bohaterów zawężanych do „znajomych znajomych”, puenty pouczającej nas, że oddając znaleziony portfel można uratować życie.

Przy obcowaniu z legendami miejskimi należy pamiętać, że to zazwyczaj plotki, niemające prawdziwych korzeni, pozostające raczej zjawiskiem psychologiczno-społecznym, nie zaś faktycznym.

Źródła:  
<http://geoexplorer.blog.pl/2014/04/09/chupacabra/>  
<http://otrapa.net/legendy/ptak-kontra-pies.htm>  
<http://otrapa.net/legendy/ktolizal.htm>  
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Znikaj%C4%85cy\\_autostopowicz](https://pl.wikipedia.org/wiki/Znikaj%C4%85cy_autostopowicz)  
Sprawozdanie oddane za mknącia schroniska, 4 września 2011, <http://www.schroniskojozefow.pl/o-wadzecznym-teroryscie>

Afrykańska Jaskółka

## Sia, artystka bez twarzy

Tajemnicza piosenkarka i kompozytorka rzadko pojawia się na salonach, udziela niewielu wywiadów i niechętnie bierze udział w sesjach zdjęciowych. Robi to wszystko bez pokazywania twarzy. Dlaczego?

Sia Furler to autorka największych hitów ostatnich czasów. Jest przy tym osobą, dla której zyski nie są tak ważne jak autentyczność i po prostu muzyka. Od lat idzie własną drogą, nie patrząc na topowe gwiazdy. Zdobywa przy tym coraz większą popularność na całym świecie. W jej barwie głosu odnajdujemy nieprzeciętną wrażliwość, oryginalność i ogromną ekspresję, która ukazana jest także na jej ostatniej płycie pt. "1000 Forms of Fear"



*"Sława zniszczyła moją normalność. Przystałam czuć się autentycznie. Nie jestem gotowa zrezygnować ze swojego prawdziwego 'ja'. Muzyka jest dla uszu, nie dla oczu, prawda? Chcę Was bawić, chcę po darować Wam pełny pakiet."*

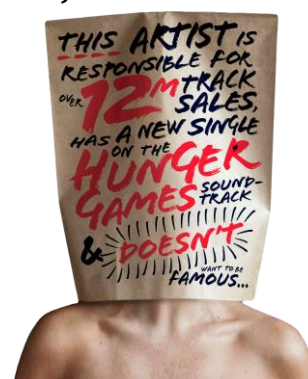
Materiał zawarty na tym albumie jest bardzo różnorodny. Nieraz nawet w ramach jednego utworu mamy dużo zmian brzmienia i bogate instrumentarium. Mimo tego muzyka nie sprawia wrażenia przekombinowanej, jest ciekawa i nowatorska. Wokalistka zgrabnie manewruje między muzyką alternatywną, a niebanalnym popem. Każdy utwór to barwna i odrębna historia. Produkcja i teksty są również na bardzo wysokim poziomie.

Największy rozgłos zdobył singiel „Chandelier”, ale na krążku znajduje m.in. więcej muzycznych akrobacji. Świadczą one o tym jak dobrą

kompozytorką jest Sia.

Polecam wszystkim zapoznanie się z twórczością tej niezwyklej artystki, która motywuje do poszukiwania swojej własnej i niepowtarzalnej drogi. Miłego słuchania! 😊

źródła:  
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Sia\\_Furler](https://pl.wikipedia.org/wiki/Sia_Furler)  
<http://allaboutmusic.pl>  
Google Grafika





# STEVE JOBS

## – CZŁOWIEK W CZARNYM GOLFIE

**Data urodzenia:** 24/02/1955

**Data śmierci:** 05/10/2011 w wieku 56 lat

**Znak Zodiaku:** ♋ Ryby

**Obywatelstwo:** Stany Zjednoczone

**W roku 2015 przypada:** 60. Rocznica urodzin i 3. Rocznica śmierci

*„Tylko patrząc wstecz można dostrzec, jak niby niepozorne zdarzenia z przeszłości wpływają na nasze życie”*

## ŻYCIORYS

Steve Jobs – współzałożyciel firmy Apple, Amerykanin, informatyk, buddysta zen i narkoman. Został przykładem na to, że z silną wolą można osiągnąć wszystko, a mimo upadków dumnie iść przed siebie.

Przyszedł na świat w 1955 r. w San Francisco. Jego ojcem był syryjskim muzułmaninem, a matka Amerykanką. Jeszcze przed urodzeniem rodzice postanowili oddać go do adopcji, aby zapewnić mu lepszą przyszłość. Był dyslektykiem. Studiował, ale tylko jeden semestr. Po rzuceniu studiów miał problem ze znalezieniem pracy. Stracił

prawo do akademika. Kto by pomyślał, że przyszły miliarder, jako student sypiał na podłodze u znajomych i sprzedawał butelki po coli, żeby zarobić na obiad? Z powodu dużej ilości czasu wolnego zapisał się na kurs kaligrafii, nie widząc w tym głębszego sensu. 10 lat później okazało się, jak bardzo mu się to przydało.

Półtora roku później zaczyna uczęszczać do klubu komputerowego. Postanawia stworzyć ze znajomym wspólny biznes: sprzedają sprzęt służący do darmowego korzystania z telefonu. „Kapitan Crunch”, legendarny hacker, uczy Jobsa i Wozniaka, jak wykorzystać

gwizdek z płatków śniadaniowych Cap'n Crunch do wygenerowania dźwięku pozwalającego na darmowe rozmowy

Przerywają pierwszy biznes, kiedy „Kapian Crunch” trafia na dwa lata więzienia.

Jobs pracuje w wytwórni gier. Po uzbieraniu pieniędzy wyjeżdża do Indii i przeżywa duchową przemianę. Wraca, jako buddysta zen. Zostaje wegetarianinem, a jego ulubionym posiłkiem zostają jabłka. Chodzi z ogoloną głową i tradycyjnym, buddyjskim strojem. Przestaje pić alkohol. Po latach nawet podczas spotkania z prezydentem Obamą wznosił toast szklanką wody. Za to przyłącza się do ruchu hipisów i zażywa działające psychodelicznie LSD, które, jego zdaniem, ma świetny wpływ na wyniki jego pracy.

Po podróży zostaje współzałożycielem Apple Computer. Kolejne zaskoczenie, bo firma aktualnie warta miliardy działała kiedyś w... garażu rodziców Jobsa. *„Prawdziwi artyści sprzedają”* – mówi podczas sprzedaży komputerów.

## NAZWA I LOGO

Na nazwę firmy wymyślono wiele słów, m. in. Executek, Matrix, Personal Computer Inc., jednak



ostateczna nazwa pojawiła się w dość ciekawy sposób:

*„Byłem na jednej z moich diet owocowych. Właśnie wróciłem z sadu jabłoniowego”* – mówił Jobs. I tak firma wzięła nazwę od ulubionego posiłku Steve’a. Oryginalne, pierwsze logo Apple przedstawiało Isaaca Newtona siedzącego pod drzewem, na którym wisiało jedno rozświetlone jabłko.

## ROZWÓJ FIRMY

W 1980 roku firma weszła na giełdę i Jobs został milionerem. Zatrudnił najlepszych menedżerów, m.in. Johna Sculleya, prezesa Pepsi, mówiąc: „całe życie chcesz sprzedawać słodzoną wodę?”.

Jobs postanowił stworzyć swój własny „strój roboczy”. O pomoc poprosił japońskiego projektanta. Chciał by jego ubiór był wygodny i jednocześnie stanowił synonim oryginalnego stylu. Tak powstał znany wszystkim czarny golf.



Przed trzydziestką kupił posiadłość w Kalifornii z domem o powierzchni 1600 m<sup>2</sup>.

W 1984 powstaje Macintosh, pierwszy komputer z różnymi czcionkami. I tu widać owoc nauki kaligrafii: „*Gdybym nigdy nie zapisał się na ten pojedynczy kurs na studiach, Mac nie miałby wielu wzorów czcionek czy też proporcjonalnie rozmieszczonych znaków. A ponieważ Windows tylko kopiował Maca, prawdopodobnie żaden komputer osobisty by ich nie miał*”. Jednocześnie na minutową reklamę Macintosha wydaje prawie

Tymczasem Apple bez Jobsa radzi sobie coraz gorzej. Tym sposobem wraca do firmy.

W 2004 roku Jobs dowiadyje się, że ma raka trzustki. Lekarze dają mu kilka miesięcy życia i zalecają uporządkowanie spraw. Podczas biopsji okazuje się jednak, że nowotwór jest złośliwy, ale uleczalny. Jobs wraca do firmy. W 2009 roku przechodzi operację przeszczepu wątroby.

milion dolarów, astronomiczną kwotę jak na te czasy.

Wszystko zaczyna się układać. I wtedy Steve zostaje wyrzucony z Apple. Nie przejmując się zbytnio, zakłada nową firmę NeXT. Kupuje również studio Pixar zajmujące się animacją komputerową, a po trafieniu „Toy Story” do kin staje się miliarderem.

*„Czasami życie uderzy cię cegłą w głowę. Nie trać wiary. Jestem przekonany, że jedyną rzeczą, która dawała mi siłę, by iść ciągle naprzód, było to, że kocham to, co robię. Jeżeli jeszcze tego nie znalazłeś, szukaj dalej. Nie spoczywaj. Jak ze wszystkimi sprawami serca, będziesz wiedział, kiedy to odnajdziesz”.*

## ŚMIERĆ



Chory na raka trzustki odrzucał możliwość poddania się operacji. Próbował wyleczyć się na wiele nietypowych sposobów: nietypowe diety, lecznicze ziołami oraz akupunkturą.

Zmarł w swoim domu w Kalifornii 5 X 2011 roku m.in. 15:00, z powodu nawrotu nowotworu trzustki i zatrzymania oddechu. Jego śmierć została ogłoszona na stronie internetowej Apple.

## CIEKAWOSTKI

24 października na półki księgarń trafiła tworzona od 2009 roku biografia Steve'a Jobsa autorstwa Waltera Isaacsona. Na 571 stronach zapisanych zostało ponad 100 wywiadów, z czego więcej niż 40 przeprowadzonych z samym założycielem Apple.

Amerykańska firma odzieżowa Knitcraft po śmierci Jobsa reklamowała swe golfy twierdząc, że Jobs kupował ich rocznie dwanaście sztuk. Golfy zostały jednak zaprojektowane przez projektanta mody Isseyę Miyake, który miał mu przekazać ich dożywotni zapas. Po śmierci Steve'a wzrósł jednak popyt na okulary Jobsa firmy Lunor. W 2015 roku do polskich kin wszedł film „Jobs” dotyczący jego życia i kariery w Apple.

Komputer nazwany od imienia nieślubnej córki Steve'a, Lisy, zaliczył spektakularną klęskę. Ostatnie 3000 egzemplarzy trafiło na śmietnisko.

W Chinach istnieją podróbki Apple Store tak realistyczne, że nawet ich pracownicy myślą, że pracują w oryginalnym sklepie Apple.

Wszystko, co powiesz do Siri jest analizowane i przechowywane przez 2 lata.

Apple zarabia średnio 320 000 \$ na minutę.

Niewiele było osób, które wierzyły, iż iPhone ma ono realną szansę na to, by dobrze się sprzedać. Jak wspomina Jobs – nie od razu poradził sobie z nieprzychylnymi opiniami. Przeszedł nawet lekką depresję.

Kandydaci, którzy czuli się nadmiernie spięci lub odpowiadali w zbyt przewidywalny sposób podczas rozmów decydujących o przyjęciu do pracy w Apple często musieli mierzyć się z dziwnymi pytaniami, między innymi o zażywane w przeszłości narkotyki. Niekiedy przerywał udzielającym odpowiedzi słowami „gobble, gobble, gobble, gobble”.

W 2008 roku przypadkowo został opublikowany przedwczesny nekrolog Steve'a Jobsa.

W swych wystąpieniach Steve często używa takich zwrotów jak: „Unbelievable”, „Mere mortals”, „It's huge”, „Wouldn't it be great” czy „Boom”.

Steve Jobs miał rozmiar buta 48 i pół. Niektórzy podejrzewają, że jego bosa wędrowka po Indiach była spowodowana brakiem rozmiaru obuwia.

| WOLONTARIAT



# PAH

## Co słychać w wolontariacie?

Nasza szkoła, a tak dokładnie nasz wolontariat szkolny dostał się do PAH, czyli Polskiej Akcji Humanitarnej.

***„Szkoła Humanitarna to projekt edukacyjny dla szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Jego celem jest zwiększanie wiedzy uczniów z zakresu globalnych współzależności oraz kształtowanie postaw społecznie odpowiedzialnych.”\****

Źródła: [http://www.pah.org.pl/o-pah/137/ucz\\_sie\\_w\\_szkole\\_humanitarnej](http://www.pah.org.pl/o-pah/137/ucz_sie_w_szkole_humanitarnej)



## Dlaczego warto zostać harcerzem?



Harcerze. Znamy ich z lektur i ostatnio bardzo popularnych filmów o powstaniu. Ale o tych współczesnych wiemy znacznie mniej, mimo iż codziennie ich spotykamy w sklepie, autobusie, a nawet w szkole. W tym artykule postaram odpowiedzieć na pytanie, co to jest harcerstwo, a przede wszystkim zachęcić was do zostania harcerzami.

Sześć lat temu przyjaciółka namówiła mnie do wstąpienia do harcerstwa i nie żałuję ani minuty jemu poświęconej.

Co to jest harcerstwo? To polski ruch, wzorowany na brytyjskim skautingu, skupiający dzieci i młodzież mający na celu ich wychowanie. Co w praktyce oznacza organizację, w której spotykają się młodzi ludzie. Główny cel harcerstwa to między innymi kształtowanie w jego członkach patriotyzmu, kultury, odpowiedzialności, obowiązkowości, umiejętności tworzenia relacji w grupie, budowania własnego samo poglądu i hierarchii wartości i wiele innych jakże cennych wartości, których próżno wymieniać.

Harcerze spotykają się na cotygodniowych zbiórkach, na których rozwijają się we wszelki możliwy sposób m.in. gra się w przeróżne gry, wykonuje powierzone zadania, śpiewa się, czasem wychodzi się do jakiejś instytucji kulturalnej. Na zbiórkach uczymy się pracy w grupach, realizowania postawionych celów, wyrażania własnej opinii, a przede wszystkim dobrze się bawimy.



*Kadra podczas jednej z gier, wcielająca się w rolę rozumu i serca*

Co jakiś czas jeździ się na rajdy, czyli kilkudniowe (zazwyczaj weekendowe) wycieczki drużyny. Gry i zabawy organizowane podczas rajdów są odskocznią od ciężkiej pracy w szkole, ale gdzieś tam pośrednio uczy się nas pracy w zespole i realizowania wyznaczonych celów.



*Rajd nad Zegrzem*



*Zajęcia z pierwszej pomocy*

A co roku w wakacje nadchodzi podsumowanie całorocznej pracy, czyli obóz (inaczej Harcerska Akcja Letnia-HAL). Według mnie to świetny wypoczynek od miastowego zgiełku, a jednocześnie można się nauczyć wielu praktycznych rzeczy. To na obozach harcerskich nauczyłam się rozpałać i układać ogniska, budować szałas, przygotowywać jedzenie w warunkach polowych i udzielać pierwszej pomocy. Nie można oczywiście zapomnieć o grach terenowych i ogniskach, na których po prostu nie można się źle bawić.



*Obóz Ruda 2015*

W naszej szkole działa drużyna 84 Warszawska Drużyna Harcerzy Starszych, do której swoją drogą należę. Serdecznie zachęcam do przyłączenia się do harcerskiej rodziny, bo jest to naprawdę warta polecenia forma spędzania wolnego czasu. Zbiórki odbywają się co tydzień w piątki od 17:30 do 19:00, przyjść może każdy, więc warto chociażby spróbować, a nuż zostaniesz na dłużej. Zapraszam również na naszego facebooka: @84WDHSKremenaros.

# Rebusy

Z okazji dnia nauczyciela przygotowaliśmy dla Was rebusy, których rozwiązaniem są nazwiska naszych nauczycieli. Powodzenia! 😊



K = CZ + YŃ



ŁA

Rozwiązanie: \_\_\_\_\_



Θ



ME=A

Rozwiązanie: \_\_\_\_\_



Ł



OLADA

Rozwiązanie: \_\_\_\_\_



~~ZYWA~~ M=N



S=C

Rozwiązanie: \_\_\_\_\_



~~MEK~~



~~LOR~~

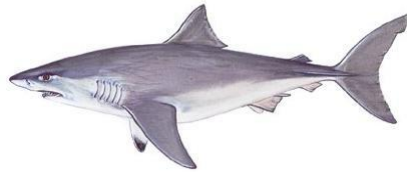


E=A

Rozwiązanie: \_\_\_\_\_



~~K~~ + A



~~H~~

Rozwiązanie: \_\_\_\_\_



~~KI~~



Rozwiązanie: \_\_\_\_\_

**Marysia & Duduś**

Źródła:  
Google Grafika

| NAUCZYCIEL MIESIĄCA

# Pan Oleg Levyts'kyy

